

Lamis ogłosiła, że po powrocie z miesiąca miodowego z<nim nosić *hidżab*. W Arabii Saudyjskiej, jak wszyscy wiedzą, kobiety muszą zasłaniać włosy i szyję, mają jednak wybór, czy nosić *hidżab* w domu, czy też nie (nawet w obecności obcych mężczyzn), same decydują również o tym, jak się ubierać poza granicami kraju. Lamis postanowiła, że będzie zawsze zakładać *hidżab* w towarzystwie mężczyzn, którzy nie są najbliższymi członkami jej rodziny, zgodnie z zasadami islamu. Że będzie go nosiła w obecności dalszych krewnych, współpracowników i za każdym razem, gdy wyjedzie z Królestwa. Wszystkie przyjaciółki pogratulowały jej tego odważnego kroku z wyjątkiem Michelle, która starała się ją odwieść od tej decyzji, przypominając, jak niemodnie muszą się ubierać dziewczyny w *hidżabach*, ponieważ muszą zasłaniać również ręce długimi rękawami i chować nogi w długich spódnicach lub w szerokich spodniach. Lamis była jednak absolutnie zdecydowana i nikogo nie radziła się w tej sprawie, nawet Nizara. Czuli, że nacieszyła się już swobodą i wolnością wyboru przed ślubem oraz podczas miesiąca miodowego i nadszedł czas, by odpłacić się swoim życiem Bogu, szczególnie po tym, jak została obdarzona wspaniałym mężem, o którym zawsze marzyła i którego miłości i czułości zazdrościły jej wszystkie przyjaciółki.

Faktycznie, życie Lamis z Nizarem przedstawiało idealne szczęście małżeńskie. Rozumieli się i uzupełniali bardziej niż jakiegokolwiek małżeństwo wokół nich... Na przykład, Nizara niełatwo było wyprowadzić z równowagi, natomiast Lamis raczej szybko się denerwowała i była bardziej wrażliwa.

Równocześnie była rozważniejsza i cierplivsza w sprawach dotyczących gospodarstwa domowego, z kolei on codziennie pomagał jej w czynnościach domowych, w praniu, sprzątanii i gotowaniu, ponieważ woleli nie zatrudniać pomocy domowej, zanim nie pojawią się dzieci. Lamis przykładła ogromną wagę do tego, by spodobać się rodzinie męża, a szczególnie by zadowolić jego matkę, do której zwracała się „mama”, co było nie do pomyślenia dla jej przyjaciółek z Nedźdu. Wyjątkowa relacja pomiędzy Lamis a matką Nizara sprawiała, że kochał on żonę jeszcze mocniej.

Bez żadnej okazji ofiarowywał jej czerwone róże i zostawiał liściki miłosne na drzwiach lodówki przed wyjściem na nocny dyżur w szpitalu, i nie był w stanie zmrużyć oka w pracy, zanim do niej nie zadzwonił. Kiedy wracał do domu, zabierał ją do restauracji i chodził nią po sklepach bez obawy, że spotka swoich kolegów – coś, z czym zwykle Saudyjczycy mają duży problem. Ona z kolei robiła dla niego kanapki i przyrządzała sałatki, które chowała w lodówce przed wyjściem do pracy. On z niecierpliwością czekał, kiedy wróci do domu, żeby mógł spędzić z nią resztę dnia, tak jakby wciąż byli nowożeńcami, a ich miesiąc miodowy nigdy się nie kończył.